



Boży prostaczkowie

...Świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości – Psalm 19:9.

Kim jest nasz tytułowy „prostaczek”? Czy możemy powiedzieć, że jest głupi? Warto wziąć pod uwagę fakt, że biblijne spojrzenie na pojęcie mądrości i głupoty jest zdecydowanie inne niż to, które od małego jest nam wtłaczane do głów w szkołach. Jakie jest pierwsze wyobrażenie, kiedy myślimy o kimś mądrym? Przyznam się, że ja sam widzę obraz starego naukowca w fartuchu laboratoryjnym, z grubą księgą pod pachą, który większość swojego życia poświęcił na zgłębieniu jakiegoś niedostępnego przeciętnemu człowiekowi tematu. Podobnie większość ludzi wyraża się z dużym szacunkiem o osobach dobrze wykształconych – profesorach, docentach, autorach licznych książek czy chociażby artykułów, inni chcieliby mieć wysokie IQ¹ (tak przynajmniej ze 130 albo lepiej 140), tak żeby mogli błyskotliwie prowadzić rozmowy, żartować, odnosić sukcesy w pracy i żyć dostatnio, a jeszcze inni podziwiają tych z dużym, praktycznym bagażem życiowych doświadczeń, dzięki któremu wiedzą jak się zachować w każdej sytuacji.

Niżak się to nie pokrywa z nauką Bożą, która jest prosta – na miano mądrych zasługują jedynie ci, którzy mają poczucie istnienia Boga, chcą Go z szacunkiem poznawać i żyć tak, jak się Mu to podoba (Przyp. 9:10). Głupimi w oczach naszego Pana określane są natomiast ludzie, którzy polegając na możliwościach swojego intelektu czują się samowystarczalni (Psalm 53:2), a Boże wskazówki odbierają jako ograniczanie wolności i przykry ciężar.

Tak więc ten prostaczek, o którym pisze Dawid, to nie prostak, nieokrzesany gbur czy prymityw, lecz człowiek dobrego serca, niewinny, któremu obca jest światowa przebiegłość, który sam jest świadomy swoich braków i stara się je nadrobić czerpiąc wiedzę z najlepszego źródła – ze świadectwa swojego Ojca. Boże świadectwo

zawarte w Biblii jest, jak to określił król Dawid, wierne, czyli zawsze prawdziwe, niepodlegające wątpliwościom. To ono wprowadza nas w historię stworzenia świata, dzieje ludzkości i odkrywa przyszłość. Księga ta, mimo że nie jest podręcznikiem naukowym, opisuje wiele zagadnień mających związek z wiedzą, która znacznie wyprzedzała czas jej powstania, jak np.: fakt istnienia praw natury, zawieszenia Ziemi w próżni, zasady cyrkulacji wody w przyrodzie czy piętrzenia się gór. Dla wierzących najważniejsze są jednak wskazówki, które przynoszą nam życie – tłumaczą, że jesteśmy grzeszni, bezwzględnie potrzebujemy wiary w moc krwi Pana Jezusa, aby pojednać się z Panem Bogiem i mówią jak postępować, by zasługiwać na miano Jego dzieci.

Jakie są w tym dla nas lekcje? Po pierwsze, żeby zafascynować się Bożą Prawdą nie jest wymagane żadne wcześniejsze wykształcenie, studia itd. Co więcej – czytając słowa Pana Jezusa: *...wystawiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom* – Łuk. 10:21, czy apostoła Pawła: *...ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydić mądrych* – 1 Kor. 1:27, można odnieść wrażenie, że czasem mogą one wręcz być pewną przeszkodą. Nasz Ojciec szczególnie nie lubi pychy, a wszelkie ziemskie tytuły i zaszczyty wydają się popychać ludzi w stronę zawyżonego poczucia własnej wartości. Po drugie, powinniśmy być przygotowani na zacięte ataki ateistów podważających prawdziwość Biblii i wysławiających rzekomą naiwność wierzących.

Pamiętajmy też, że kiedy już wstępuje się na wąską drogę, to powinna pojawić się potrzeba wzmocnienia, nakarmienia się – najpierw mlekiem, a później bardziej skondensowanymi pokarmami, tak żeby z czasem z niemowlaka rozwinąć się w dojrzałe dziecko Boże, pełne mądrości pochodzącej z nieba (Hebr. 5:12-14).

Organek Dawid

¹ Iloraz inteligencji obliczony na podstawie testu badającego ogólną sprawność intelektualną.